

Przestępczość w Polsce.

Streszczył Z. T.

(Dalszy ciąg)

Pod względem udziału w poszczególnych rodzajach przestępstw, analfabeci i ludność z niższym stopniem wykształcenia ujawniają silniejszy udział w przestępstwach przeciw własności skarbu, jak również w przestępstwach uszkodzeń cielesnych, a mianowicie: w stosunku do 100.000 ludności odpowiedniego stopnia wykształcenia skazano za kradzież przeciętnie na rok analfabetów 26,2, umiających czytać i pisać 13,5 i osób z wykształceniem tylko 5,4; za uszkodzenia cielesne skazano: analfabetów 18,2, umiających czytać i pisać 14,3 i osób z wykształceniem 4,2.

W miarę wzrostu stopnia wykształcenia, zwiększa się natomiast ilość przestępstw służbowych, znieważenia osób urzędowych, przeciw porządkowi publicznemu (te ostatnie dwie kategorie należy przyjmować z zastrzeżeniem, że względu na stosunki polityczne w kraju ciemniejszym) przestępstw krzywoprzysięstwa i przeciw moralności, a także zbrodni zabójstwa. Za przestępstwa przeciw moralności skazano przeciętnie na rok: analfabetów 2,2, umiających czytać i pisać — 2,3, a z wykształceniem 5,7. Co zaś do zbrodni zabójstwa, to jakkolwiek w dwudziestolecie 1899 i 1900 r. za dzieciobójstwo i otrucie nie zanotowano ani jednego wypadku skazania osób z kategorii z wykształceniem, to jednak wśród powyższej kategorii osób zwiększyła się liczba zabójstw, a w tem zabójstw małżonków i rodziców, a mianowicie: za zbrodnię zabójstwa skazano: analfabetów 2,3; umiających czytać i pisać — 2,0 i osób z wykształceniem — 6,5. Za zabójstwo małżonków i rodziców skazano: analfabetów 0,3; umiających czytać i pisać — 0,15 i osób z wykształceniem — 0,7.

Wyżej przytoczone dane wskazują przeto, że wśród analfabetów i umiających tylko czytać i pisać przeważają przestępstwa przeciw własności, których motywem jest nędza lub chciwość, oraz z liczby przestępstw przeciw osobom brutalne przestępstwa, jak uszkodzenia cielesne; natomiast w miarę wzrostu stopnia wykształcenia przeważają zbrodnie przeciw bezpieczeństwu życia, motywem których są przeważnie ludzkie namiętności.

Nie potwierdza się przeto przypuszczenie Lacassaue'a, że z rozwojem cywilizacji i ze zniknięciem analfabetów znikną zupełnie gwałtowne postacie zbrodni, jak: ojcobójstwo, otrucie, zabójstwo. Należy wprawdzie spodziewać się, że w miarę rozwoju cywilizacji ogólna ilość zbrodni zabójstwa zmniejszy się, jednak zupełnie one nigdy nie znikną, gdyż pod przykrywką nawet najświetniejszej cywilizacji niskie instynkty człowieka-zwierzęcia zawsze będą czynne i nigdy nie zbraknie podnieć do zbrodni,

jak mogą o tem świadczyć wyżej przytoczone dane statystyczne, stwierdzające znaczny procent zbrodni zabójstwa, spełnianych przez osoby z wykształceniem.

Wpływ zawodu na przestępczość.

Rodzaj zatrudnienia oddziałuje na jednostkę uszlachetniająco, lub też obniża poziom jej etycznej wartości: jedne zawody rozwijają w człowieku pożyteczność, inne brutalność, inne zaś pobudzają zmysłową naturę, tak np. wśród szewców zaobserwowany został bardzo duży odsetek przestępstw przeciw moralności, a równocześnie znaczny procent chorób wenerycznych. Ta spotęgowana przestępczość szewców wypływa nie tylko z rozpowszechnienia wśród nich upodobań do alkoholu, lecz także z ciągłego podrażnienia organów płciowych, co znowu jest następstwem ich rodzaju pracy, związanej z szeregiem rękoczynów, polegających na opieraniu kopyta na dolnej części brzucha.

W urzędowych publikacjach posiadamy dane dla Królestwa Polskiego o przestępczości główniejszych gałęzi pracy społecznej, jak przemysł przetwarzający, wydobywający, rolnictwo, handel i t. d., natomiast brak danych dla określenia stopnia przestępczości poszczególnych zawodów, jak szewców, ślusarzy, kowali, piekarzy i t. p. Nie mamy także możliwości w każdej gałęzi pracy społecznej określić względnego stopnia przestępczości oddzielnie właścicieli przedsiębiorstwa i oddzielnie pracowników, gdyż w ogólnym spisie ludności 1897 r. podział powyższy nie był uwzględniony, a absolutne liczby spełnionych przez każdą z powyższych dwu kategorii nie dają pojęcia o względnym stopniu ich przestępczości. Pożądaniem byłoby przy następnych spisach ludności, aby system rejestrowania został przystosowany do klasyfikacji sprawozdań ministerjum sprawiedliwości.

Największy popęd zbrodnicy z pośród wszystkich rodzajów zatrudnień ujawniają zajmujący się handlem domokrażnym. Przekupnie ci silnie wyróżniają się pod względem stopnia przestępczości od hurtownych i detalicznych kupców, wykazujących względnie nieznaczna przestępczość. Gdy pierwsi stanowią ludność w znacznym stopniu napływową, koczowniczą, myszkującą stale po cudzych siedzibach, drudzy tworzą element osiadły, odpowiedzialny materialnie i moralnie. Z pośród 1770 skazanych przekupniów na 100.000 tej kategorii wyróżniały się mnóstwem przestępstw oporu względem władz, omijania przepisów prawnych, oszustwa, kradzieże, uszkodzenia cielesnych, zbrodni zabójstwa i przeciw moralności. Co do spełnienia dwu ostatnich przestępstw prze-

kupnie ustępują w liczebności tylko murarzom i woźnikom.

Po przekupniach największą przestępczością zaznaczają się ludzie, zakwalifikowani do kategorii: bez zajęcia i niewiedomego zajęcia, czyli t. zw. „wyrobownicy”. Ta kategoria, do której zostali zaliczeni i żebracy, dostarcza 1487 skazanych mężczyzn na 100.000 ludności tej kategorii. Wypływa to z braku usystematyzowania ich zajęć i nieunormowania skali zarobkowej. W ciągłej rozterce z budżetem ludzie ci skłonni są do wszelkich wykroczeń.

Następne miejsce na liście zbrodnicy zajmują pracownicy przemysłu budowlanego, jak wiadomo, zatrudnieni tylko w pewnych sezonach; w pozostałym zaś czasie imający się wszelakich profesji. Grupa ta dostarczyła 822,5 skazanych. Rozpowszechnione wśród murarzy, zdunów, i cieśli pijaństwo powoduje wzmożenie przez nich wykroczeń rozboju, morderstwa i przestępstw przeciw moralności.

Po murarzach największą przestępczością wyróżniają się najemnicy i służba domowa. Gdy służba domowa spełnia przeważnie kradzieże domowe, najemnicy odznaczają się bardziej brutalnym charakterem przestępczości. Obie grupy powyższe dostarczyły 719, 6 skazanych na 100.000. Na silną przestępczość służby domowej wywiera wpływ ich stanowisko socjalne, zależne położenie i wytwarzająca się zazdrość: pożyteczność wskutek ciągłego nasuwania się porównań ich szarego życia z dostatkiem, a często i zbytciem ich chlebowców, a także łatwość spełnienia kradzieży przedmiotów, pozostawionych na ich pieczy. Brak kontroli i zapobiegawczości ze strony chlebowców czyni długo nieraz drobne na razie występki służby bezkarnymi. To powodzenie rozchuchwa ją coraz bardziej, poczynają kraść bez ceremonii aż wreszcie zdradzają się i dostają się do więzień. Ztamtąd, oczywiście, wychodzą już jako wyszkoleni i zawodowi złoczyńcy.

Przestępczość najemników rozwija się na tle ich ciemnoty, braku wyszkolenia zawodowego i dorywczości zarobkowania. Najemnicy ci do niedawna byli najgorzej wynagradzani i skazani na ciągłą walkę z bytem, najmniejsza zaś nieudolność czy osłabienie się zdolności fizycznych wtłaczało ich w ostateczną nędzę. Na tę kategorię pracowników składają się najniższe warstwy proletariatu miejskiego, owe niedoli i ustawicznej zimy wielkich miast. Z szeregów tych rekrutują się najemni zbrodniarze, podpalacze, truciele i t. d. Stanowią też stale element burzliwy, przeciwstawiający się przepisom prawa i porządkowi społecznemu. (D. c. n)

LUDWIK HENRYK JAKOBI.

ZASADY PRAWODAWSTWA I INSTYTUCJI POLICYJNYCH.

według przekładu JANA PLICHTY z r. 1815.

(dokończenie)

PODDZIAŁ SIÓDMY.

O pieczy nad zachowaniem dobrego, towarzyskiego porządku przez Policję.

Całe prawodawstwo towarzyskiego porządku ugruntowane ma na celu, zakreślając właściwe każdemu prawa i zastanawiając każdego przeciwko naruszeniu takowych. Lecz prawodawstwo woli ludzi potrzebuje, ażeby przepisy tego w istocie zachowywani byli. Wola tę po części karami wymusić można. Atoliby się moc takowa bardzo słabą okazała, gdyby wola większej części ludzi, innemi poradami, do dobrowolnego towarzyskiego porządku zachowywania, skłanianą nie była.

Gdyby naród był tak cnotliwym, iżby każdy sam przez się, powinności swoje wypełniał; nie potrzebaby, jak tylko reguły zewnętrznego mieszkanców z sobą obchodzenia się zakreślić, ażeby iaknapiękniesza harmonie towarzyską ugruntować. Lecz ponieważ upowszechnienia ducha takiego spodziewać się nie można, sama zaś moc rządu, na uskutecznienie wszystkich urzędów przez gwałt, dostateczną nie jest; zatem rząd o zaprowadzenie stosunków i ustawów starać się powinien, któremi by wolną wole do takiego wewnętrznego skłaniał działania, do iakiegoby się sama cnota skłaniać mogła; czyli taka wolnej woli dzielność zrządzić obowiązany, iżby się występny nawet człowiek nie odważał

towarzyski naruszać porządek, iżby każdy, bądź cnotliwy, bądź niecnotliwy największą swoją upatrywał korzyść nie tylko w szanowaniu praw innych ludzi, ale nawet w działaniu ku pomysłności społeczeństwa. Środki, którem rząd do celu tego wolna dość może są następujące:

1) Ścisły dozór policyjny nad tem, ażeby żadne niepewne nastawać nie mogły zarobki; 2) Łatwe, zrozumiałe prawodawstwo i upowszechnienie wszystkich stanów objaśnienie, o ściągających się do nich ustawach;

3) Dobra urzędników krajowych organizacja; 4) Przyzwoite uporządkowanie stosunków różnych stanów.

5) Obrona i dobre urządzenie tych władz, do których utrzymanie porządku w pomniejszych towarzystwach należy. Temi są: a) powaga rodziców względem dzieci, nauczycieli względem uczniów; b) pracodawców względem pracowników; c) majstrów i fabrykantów względem swych uczniów; d) czeladników i robotników; e) konfraternii, cechów i gmin, ile one zachowanie obywatelskiego honoru i obyczajności na celu mają.

Każdy społeczeństwa członek tem pewniejszy spokojności i bezpieczeństwa swojego będzie, tem mniej porządku towarzyskiego przerwę obawiać się znajdzie potrzebę. Im mniej w położeniu osób pojedynczych okaże się do naruszenia dóbr takowych ponęty. Nie ma zaś większy do rozerwania wędzidła ustaw ponęty nad stan, w którym człowiek nie wie z czego siebie i familję swą ma utrzymać. Zapewnienie iż inni ludzie dostatków naszych nie będą, póty wątpliwem być nie przestanie, pók ludzi tych nie uyrzemy w stanie, uzdolniającym

ich do przystoynego siebie i familii swojej wyżywienia, bez potrzeby stawiania się ciężarem społeczeństwu. Z tego powodu do towarzyskiego porządku należy, aby każdy albo tyle własnego majątku, iżby z niego żyć był w stanie, albo się trudnił zarobkiem dla społeczeństwa pożytecznym, a tem samem wyżywienie mu zapewniającym. Zaś ludzie, którzy sobie niesprawiedliwy, lub oszustowski zarobku rodzaj obierają, albo, nie posiadając nic własnego, próżniactwu się poświęcają, a zatem jedynie o koszcie innych ludzi żyć zamyslaia, towarzyskiemu przeciwni są porządkowi i cierpieniom być nie mogą, co jest jednym z powodów, dla których Policja ściśle uważać powinna, ażeby bandy rabusiów lub hołoty beczynne, do kraju ani występne zarobki, iako to gry i t. p., ani próżniackie zatrudnienia, iako to żebractwa i t. d. nie powstawały; wreszcie żeby wszelkie beczynne osoby, majątku nie posiadające, a przeciw trawiające, iak naytroskliwiej dozorowanymi były. W iaki sposób Policję miejską i wiejską w zamiarze tym urządzić należy, szczegółowa uczy Policja.

Naypewniejszą jest rzeczą, że nie jedna ustawa dlatego się nie zachowuje, że jest nieświadoma, albo że rozumnego oney powodu nie widać. Niedawnemi jeszcze czasy, wielu krajów ustawy, w obcym języku wydawanemi były, a lubo takowe później na oyczysty przetłomaczony język, to przecież tyle wyrazów technicznych w ustawach i w stylu sądowym utrzymało, iż one dla laików tak niezrozumiałemi zostały, jak gdyby w obcym języku napisanemi były.

Szczególnie dwa ustaw rodzaje tak urzą-